

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 25 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

FRONT ZACHODNI.

FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy we Francji Anglicy znowu rzucili naprzeciw naszym wojskom świeże dywizje, ściągnięte z innych frontów.

Na północo-zachód od Bapaume wyparliśmy nieprzyjaciela z dawnych pozycji lejkowych w kierunku na Bacquoy i Hebuterne. Ze szczególną zaciętością lecz daremnie walczył nieprzyjaciel o odebranie **Albert**. Silne ataki, którym towarzyszyły automobyle pancerne, zostały krwawo złamane na zboczach wzgórz ku zachodowi od miasta.

Na południe od Sommy dywizje nasze w wielu miejscach utorowały sobie drogę przez dawne pozycje nieprzyjacielskie i odrzuciły Anglików oraz Francuzów na terytorjum francuskie nie dotknięte przez wojnę od czasu kampanji 1914 roku.

Zwycięskie wojska niemieckiego następcy tronu w niepowstrzymanych atakach wdarły się od St. Quentin poza Somnę na 60 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich. Dotarły one wczoraj do **Pierrepont** i zdobyły **Montdidier**.

Straty nasze utrzymują się w granicach normalnych. W poszczególnych punktach ogniskowych są one cięższe. Ilość lekko rannych oceniana jest na 60 do 70 proc. wszystkich strat.

Na froncie lotaryńskim walki działowe nabrały siły. Rotmistrz bar. v. Richthofen osiągnął swe 71, 72 i 73 zwycięstwo powietrzne.

Z pozostałych frontów nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (28 bm. Urzędownie) — Walki między Sommą i Ancre.

Między Sommą i Avre zdobyte zostały szturmem zacięcie bronione wsi.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (28 marca).

W Wenecji miejscami bardziej ożywiony ogień działowy. Na froncie zachodnim natarcie znowu zyskało na terenie.

LONDYN (27 b. m. Reuter) — **Król Jerzy depeszował do generała Haigha:**

Wyrzłam swą wdzięczność generałowi Salmandowi oraz wszystkim oficerom i żołnierzom angielskich formacji lotniczych we Francji za ich świetne czyny podczas tej wielkiej bitwy. Jestem dumny z tego, że jestem ich wodzem naczelnym.

ZURYCH (27 bm. Voss. Ztg.) — «Zurcher Post» komunikuje, iż armja manewrowa generała Focha jest już cała użyta w celu poparcia Anglików. Ta armja rezerwowa obejmuje podobno 30 dywizji. Te ostatnie jednak nie są bodaj wystarczające dla poparcia odcinka angielskiego, ponieważ marszałek Haigh musi się również liczyć z możliwością ataku na jego skrzydło północne.

BAZYLEA (27 bm. Voss. Ztg.) — «Morning Post» i «Daily Tel.» donoszą: Natarcie niemieckie jest skierowane bezpośrednio przeciwko Amiens, którego Anglicy nie mogą opuścić, o ile nie chcą otworzyć Niemcom drogi do morza.

Według zdania wojskowych rzeczoznawców, Amiens jest punktem oporowym i kluczem całego frontu angielskiego we Francji.

PARYŻ (27 bm. ag. Havasa) — W radzie ministrów **Clemenceau** wypowiedział się o **sytuacji wojennej**. Uwagi jego posiadały charakter przedewszystkiem informacyjny, ponieważ wrócił on właśnie z frontu, który zwiedzał łącznie z Poincaré i Loucheurem. Clemenceau oświadczył, że odwiedziny frontu wywarły na nim zadawalające wrażenie.

AMSTERDAM (28 b. m. T. U.) — Korespondent Reutera donosi z frontu zachodniego:

Wojska rezerwowe koalicji z wielkim pośpiechem podążają na samochodach na zagrożone punkty frontu. Poza Compiègne wielka armja francuska pod dowództwem szczególnie uzdolnionego generała zamyka drogę do Paryża. Ucieczka z Paryża trwa. Cywilna ludność z całym mieniem opuszcza Dunkierkę i obszary frontu koło Ypern, Armentieres i La Bassée.

GENEWA (27 bm. B. Z. am Mittag) Jak donosi «Corriere della Sera» z Paryża, ludność cywilna z Amiens i Compiègne w dalszym ciągu jest ewakuowana w celu postawienia miast wyłącznie dla obrony wojskowej.

BERLIN (28 b. m. Tel. własny) — Od dn. 24 go marca nasze wojska osiągnęły dalsze powodzenia, które pod względem terytorjalnym nie ustępują dotychczas osiągniętych. Należy to tembardziej podkreślić, że opór przeciwnika przy pomocy rezerw, ściąganych z innych części frontu, oraz przy pomocy świeżych sił znacznie się wzmocnił. To, iż w dn. 26-go marca

zdołano wyprzeć nieprzyjaciela poza dawne terytorjum walki stanowi ważny zysk dla naszych wojsk, które obecnie walczą już nie na bezdrożach pół lejkowych, lecz mają lepsze drogi i lepsze warunki wypoczynkowe. Zdobyte zapasy są tak wielkie, że wojska w większej części żywić się mogą ze zdobyczy. Ilość jeńców stale rośnie.

Kliny, które wdarły się w masy armji nieprzyjacielskich i które stanowią wzrastające dla nich niebezpieczeństwo, odpowiadają linjom kolejowym, które od tyłów ku frontowi prowadzą. Komunikat armji stwierdza w osiągniętych powodzeniach wybitny udział wojsk kolejowych. Działają one niezmordowanie, prowadząc linje szyn kolejowych na tyłach atakujących wojsk.

W północnej części terenu walki — jak zakomunikowano — w okolicy Bapaume ukończyły już one nawet kompletnie linie kolejową. W innych częściach pola bitwy puszczono w ruch sieć kolei polowych do frontu, odpowiadających szerokością naszym.

Najdalej wybiega klin w kierunku południowym, dając linję kolejową w kierunku Montdidier. Tutaj stosunki na drogach są nadzwyczaj korzystne i pozwalają naszym wojskom bojowym na szybki pochód. Ważnem jest, że czterotorowa linja kolejowa Amiens—Paryż została osiągnięta i przerwana. Właśnie w tem miejscu pochód naprzód ma wielkie znaczenie, zdaje się bowiem, że jest to pierwotny obszar oddzielający armję francuską i angielską. W dzisiejszym komunikacie urzędowym wspomniano, że Francuzi wzięli udział i na południe od Sommy, a więc na północ od utrzymywanego dotychczas odcinka. Są to części szeroko omawianej operacyjnej rezerwowej armji, która obecnie wprowadzona została na pole walki. Sytuacja dla dowództwa nieprzyjacielskiego jest nadzwyczaj trudna i kłopotliwa; ponieważ ciągle musi się ono liczyć z tem, że i na innych punktach frontu grozi im natarcie Hindenburga.

WASZYNGTON (27 bm. Reuter) — Pod wrażeniem ofensywy niemieckiej debaty senatu amerykańskiego prawie całkowicie były poświęcone **przyśpieszeniu przygotowań wojennych**.

Senator Lodge zaproponował wprowadzenie powszechnej powinności wojskowych dla całej młodzieży męskiej w wieku 18—21 lat.

BERLIN (dnia 27 Voss. Ztg.) — Jak donosi z Petersburga «Zürcher Post», **Trockij** w towarzystwie angielskiego i amerykańskiego oficerów sztabu generalnego **wyruszył w podróż inspekcyjną po Syberji**.

PETERSBURG (25 b. m. PTA) — **Admirał Wierdierewskij**, który był ministrem marynarki w gabinetcie Kierenskiego, został **zawezwany przez flotę Bałtycką** do objęcia operacyjnego i technicznego kierownictwa na nią. Wierdierewskij wyraził swą zgodę.

PETERSBURG (27 bm. Reuter) — Minister wojny, **Trockij**, wystosował do ludności wezwanie, w celu przygotowania czerwonej armji. Komunikuje on, że ma nastąpić ogłoszenie dekretu, na mocy którego ćwiczenia wojskowe będą obowiązkiem wszystkich mieszkańców. Wszyscy dawni generałowie oficerowie powrócą do służby czynnej, w celu odbywania służby jako instruktorowie pod kierunkiem komisarzy ludowych. **Trockij** oświadczył, że wystawi miljonową czerwoną armję.

Rada komisarzy ludowych w Petersburgu postanowiła deportować do Permu, Wiatki i Wołogdy 6 wielkich książąt, zamieszkałych w Petersburgu.

PETERSBURG (27 bm. E. K.) — **Pomiędzy rządem Sowie-tów a kozakami dońskimi** zostały, według informacji z Moskwy, **wszczęte układy** w celu zaprzestania działań nieprzyjacielskich, które powinny, zdaje się, przybrać pomyślny przebieg.

AMSTERDAM (25 bm. Voss. Ztg.) — Gazeta «Kokumin» zapowiada, że konsul amerykański we Władywostoku zakupił całą rosyjską flotę handlową na wschodnich wybrzeżach Syberji, stanowiącą 650,000 t. Gazeta sądzi, że liczba ta jest chyba przesadna.

GENEWA (26 bm. Voss. Ztg.) — Na wspólnym posiedzeniu głównej komisji Izby posłów i Senatu francuskiego, Pichon oświadczył, iż **rząd francuski jest gotów spełnić prośbę** rosyjskiego komisarza ludowego do spraw wojskowych, **Trockiego, o poparcie militarne** i upoważnić obejmującą około 500 oficerów francuską misję wojskową do zorganizowania nowej rosyjskiej armji narodowej.

MOSKWA (24 bm. P. T. A.) — Wczoraj poseł duński powiadomił komisarza do spraw zewnętrznych, **Joffe**, w Petersburgu, że **koalicyjny korpus dyplomatyyczny**, znajdujący się w Finlandji, **pragnie powrócić do Rosji**. Na rozkaz Joffego został oddany natychmiast do jego rozporządzenia specjalny pociąg.

SZTOKHOLM (28 bm. T. U.) — Wskutek opanowania morza Czarnego przez państwa centralne **rozpoczęto ewakuację Sewastopola**. Ewakuacja jest bardzo utrudniona wskutek zachowania się usposobionych anarchicznie żołnierzy i marynarzy.

Plądrowania i walki uliczne odbywają się w dalszym ciągu.

SZTOKHOLM (d. 25 bm. W.T.B.) Według radiotelegramu rządu rosyjskiego wszystkie pogłoski co do rzekomego owdarcia koleją syberyjską przez niemieckich jeńców wojennych są zmyślone.

Jeńcy wojenni zgrupowali się wzdłuż kolei, ale są nieuzbrojeni i strzeżeni przez dostateczną ilość uzbrojonych żołnierzy.

MOSKWA (22 bm. P. T. A.) — Informacje prasy japońskiej szczególnie gaz. «Journal Chichibu», że w mieście syberyjskiem Błagowieszczeńsku bolszewicy zabili 150 Japończy-

ków, jest zupełnie zmyślona. Podczas bitwy pomiędzy czerwoną a białą gwardją zostało zabitych 6 Japończyków.

BUKARESZT (26 b. m. T. U.) — Nowy rząd rumuński, którego siedzibą będą prawdopodobnie Jassy, a nie Bukareszt, złożył w Jassach przysięgę. Rozpisane nowe wybory do parlamentu natrafiają na trudności. Jak wiadomo, parlament w Jassach uchwalił nowe prawa wyborcze. Jest jednak kwestją, czy konserwatywny rząd Marghilomana obejmie prawo gabinetu Bratianu.

Ponieważ państwa centralne obciążają przy tem, że traktat pokojowy winien być ratyfikowany przez parlament rumuński, jak tego wymaga konstytucja, musi się zebrać nowa Izba.

BUDAPESZT (27 bm. Berl. Lokal. Anz.) «Pesti Naplo» donosi z Bukaresztu, że przebieg rokowań w ostatnich dniach był nadzwyczaj ożywiony. Marghiloman próbował wysuwać wszelkie argumenty przeciwko poszczególnym paragrafom. Ostatecznie jednak nastąpiło porozumienie. Państwa centralne przypisują w traktacie pokojowym wielką wagę dobremu współdziałaniu w przyszłości. We czwartek należy oczekiwać ogłoszenia traktatu pokojowego.

Hr. Czernin i dr. v. Küblmann opuścą następnie Bukareszt.

Echa ofensywy niemieckiej na Zachodzie.

Głosy angielskie.

BERLIN (27 b. m. Tel. wł.) — Chociaż pisma angielskie wciąż jeszcze starają się przedewszystkiem o uspokojenie opinii publicznej, fakty wskazują na wrastające podniecenie w Anglii. Wbrew zwyczajowi pisma angielskie wyjdą w Wielki Piątek i chociaż podczas świąt wielkanocnych nie mogą wychodzić żadne pisma, jednak, licząc się z olbrzymim napięciem wśród ludności, zostało poleconem wywieszanie we wszystkich biurach pocztowych komunikatów.

Dają się słyszeć również głosy, domagające się zgromadzenia parlamentu. «Daily Chronicle» występuje przeciwko tym nawoływaniom, ponieważ zbyt nagle zebranie się Izby gmin nie przyniosłoby żadnych korzyści, o ile nie byłaby ona potrzebna dla pilnych kroków prawodawczych. Wciąż są wysuwane nowe racje uspakajające.

Korespondent Reutersa zaznacza, że odwrót jest dokonywany dobrowolnie, aby utrzymać front nieprzerwanym. Również i «Times» sądzi, iż celem Niemców jest zniszczenie angielskich sił zbrojnych, a nie tylko zajęcie terenu, ale to pierwsze nie uda się wrogowi. Linja została przerwana, ale nie żywym mur. Klin pomiędzy armją angielską a francuską nie został wpedzony. «Daily Tel.» i «Daily Chronicle» są przekonane, że nadejście rezerw angielskich zatrzyma niemieckie posuwanie się naprzód.

W «Daily Tel.» dają się już zauważyć pewne zarzuty ze strony krytyki wojskowej, skierowane przeciwko dowództwu naczelnemu mianowicie, że rezerwy nie zostały dosyć szybko i celowo rzucone na zagrożone odcinki.

«Daily Chronicle» natomiast ma nadzieję, że dowódzcy nie popełnią błędów, polegających na zbyt niemiłosiernym rozproszaniu rezerw.

Jako rzecz najbardziej godną uwagi, «Morning Post» podkreśla niezwykłą szybkość, z jaką Niemcy przesuwają ciężką artylerję.

W przeciwstawieniu do «Manchester Guardian», który nie uważa sytuacji za tak niebezpieczną, jak początkowo, ponieważ szerokość frontu natarcia znacznie się zmniejszyła, szczególnie wskutek nacisku sił francuskich z południa, współpracownicy wojskowi «Timesu» i «Morning Post» są usposobieni pesymistycznie podziwiając Bapaume i zaznaczają, że nie-

mieckie dowództwo naczelne przygotowało prawdopodobnie jeszcze inne niespodzianki, i że należy się liczyć z nowymi atakami na innych miejscach frontu.

Z nastrojów francuskich.

GENEWA (27 b. m. T. U.) — Dzisiaj, w drugą rocznicę pierwszej konferencji koalicyjnej, której programem było jaknajwyższe zniszczenie państw centralnych, Clemenceau naradził się z Lloyd Georgem w niewiadomym miejscu co do sposobu uratowania się z wielkiej biedy, Clemenceau i jego paryski zastępca starali się uspokajać przybywających z zrozumiałym podnieceniem do ministerjum wojny senatorów i posłów tem, że lewy brzeg Oisy będzie zacięciem bronią przy pomocy nowo-sprowadzonych dywizji.

Generał Foch zasługuje na uznanie, że około Noyon i Roye, pomimo niewątpliwego znaczenia tych pozycji, nie dał się skusić do rzucenia w wir walki bez pożytku jeszcze większej ilości dywizji. Foch wolał zachować kosztowny materiał ludzki dla nowych wielkich zadań.

O ile «Victoire» oświadcza, że ostatecznie wypadki na froncie, których powagę przyznają również i organ Clemenceau wykazały konieczność jednolitego dowództwa naczelnego, i że przez ten zysk nie są zbyt drogo okupione ciężkie straty, jest to przyznaniem się, iż pomiędzy feldmarszałkiem Haigiem a wersalską radą wojenną nie można było osiągnąć zupełnej zgody.

Przygotowania do bitwy.

W wielkiej bitwie między Arras i La Fere wybitny udział przyjmowały niemieckie siły lotnicze. Podczas przygotowań do operacji niemieccy obserwatorzy-lotnicy dokonywali wywiadów daleko poza front nieprzyjacielski. Sieć pozycji nieprzyjacielskich została sfotografowana, zaobserwowany ruch na kolejach i drogach, co dało dowództwu niemieckiemu szereg cennych informacji. Piechota niemiecka na podstawie fotografii okopów nieprzyjacielskich posuwała się po dobrze sobie znanym terenie, wiedząc doskonale o pozycjach karabinów maszynowych i minomiotów.

Przyczyniło się to znacznie do powodzenia operacji.

Dookoła wojny.

Olbrzymie działo niemieckie.

Gen. Rohne pisze w «Voss. Ztg.» następujące uwagi o nowem olbrzymim dziale niemieckim. Według ag. Hawasa kaliber pocisków wynosi 24 cm. i pada z odległości 120 km. Tak znaczna odległość strzału wtedy tylko byłaby możliwa, gdyby szybkość pocisku była o wiele znaczniejsza, niż pocisków obecnych. Obecnie nie dosięga ona 1000 metrów na sekundę. Z taką szybkością nawet w próżni pocisk nie padłby dalej niż 100 km. Należy więc przypuścić, że w nowej armacie początkowa szybkość wynosi co najmniej 1500 m. na sekundę. Szybkość ta bardzo szybko zmalałaby, gdyby pocisk nie wzniósł się bardzo wysoko, gdzie ma do czynienia z o wiele mniejszym oporem powietrza. Przypuścić należy, że pocisk waży około 250 kg. Prochu do takiego pocisku użyć należy prawie drugie tyle, chyba, że wynaleziony został jakiś nowy środek wybuchowy, znacznie silniejszy. Lufa nowej armaty musi być stosunkowo b. długa i wynosić co najmniej 20 m.

Po stronie koalicji skonstruowanie takiej armaty dotychczas uważano za rzecz zupełnie niemożliwą.

Pocisk 120 km-owego działa dosięga wysokości co najmniej 30 km. i na przebieżenie drogi 120 km. zużywa 2 1/2 do 3 minut. Hak wystrzału dochodzi dopiero w minutę po wystrzale, o ile pogoda zezwala, aby odgłos tak daleko się rozszedł.

Na morzu.

Żegluga do Odessy.

Niemiecki parowiec «Patmos» linii Levante, oraz inny parowiec niemiecki przybyły do Odessy. W ten sposób można uważać, że żegluga między najważniejszymi portami Ukrainy jest otwarta. Powodzenie to przypisać należy dywizjom minowym, działającym na morzu Czarnem, które mimo kolosalnych trudności uwolniły zarzuconą mianami drogę z Konstancy do ujścia Dunaju i stamtąd do Odessy.

Austro-Węgry.

Poczta lotnicza.

Pisma wiedeńskie donoszą dnia 20 bm. zrana wzniósł się z lotniska w Wiedniu pierwszy samolot z urzędowej służby poczty napowietrznej między Wiedniem a Kijowem. Samoloty, do służby tej przeznaczone, zmieniają się w Krakowie i we Lwowie.

Pierwszy samolot wylądował według programu w Krakowie w środę o g. 12 m. 10 w południe, poczem o g. 12 m. 45 wzniósł się drugi samolot i poszybował o g. 3 m. 20 po południu. Dalszy lot do Kijowa nastąpił o g. 6 m. 20 rano. Do Kijowa samolot przybył w południe.

Dnia 22 bm. z Wiednia do Kijowa odleciał drugi aparat, który zabrał ze sobą pocztę kurjerską dla hr. Forgacha.

Dla dalszego połączenia z Kijowem przewidziana jest codziennie służba lotnicza. Podobno Kraków będzie pomijany, samoloty zaś zmieniać się będą tylko we Lwowie.

Z końcem bieżącego miesiąca ma być urządzona stała poczta samolotowa.

Ruch na linii Berlin—Warszawa—Kijów zostanie wkrótce podjęty—tak przynajmniej zapewnia «Neue Freie Presse», z której notatkę tę czerpiemy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zdumiewający rozwój lotnictwa, którego sprawność tak wielkie usługi oddała wojnie, z nastaniem czasów pokojowych, innym, szlachetniejszym przysłuży się celom. Ułatwienie komunikacji międzynarodowej zapomocą statków powietrznych, a tem samem połączenie jeszcze jedną siecią narodów dla cywilizacyjnej pracy, będzie nowym postępem na drodze do wspólnych celów całej ludzkości.

Dotychczas poza stosowaniem lotnictwa w wojnie, nie przedsięwzięto na szerszą miarę prób faktycznych w tym kierunku mimo, że teoretycznie rozważano kwestję komunikacji pocztowej zapomocą aeroplanów. Dopiero w ostatnich tygodniach koła wojskowe i dyplomatyczne w Austrii, odczuwając potrzebę przyspieszenia porozumienia się w sprawie dowozu zboża z Ukrainy, postanowiły zaprowadzić stałą komunikację powietrzną między Wiedniem a Kijowem, gdzie przebywa austriacka misja wojskowo-dyplomatyczna. Szybka wymiana zapatrywań między stronami interesowanymi przyspieszy również owe oczekiwane przez Austrię transporty.

Francja.

Z parlamentu francuskiego.

«Lok. Anz.» donosi z Genewy: Franklin Bouillon, prezes komisji parlamentu do spraw zagranicznych, oraz niektórzy inni zwolennicy Clemenceau zakłaniali w kuldarach parlamentu posłów opozycyjnych, aby w obecnym krytycznym momencie nie doprowadzali do publicznych rozpraw nad sytuacją ogólną. Skutki kryzysu wewnętrznego w chwili obecnej nie dałyby się przewidzieć. Prasa powinna poczuwać się do ofiar patriotycznych i zrzec się stwierdzania odpowiedzialności.

Ze świateł.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Jak donosi z Pekinu agencja Havasa, prezydent republiki chińskiej upowożnił marszałka Toalu do utworzenia nowego gabinetu ministrów w celu przywrócenia jedności pomiędzy dowódcami wojskowymi na północy i powstrzymania szerzenia się rewolucji w prowincjach południowych.

Według depechy ag. «Exchange» z Tientsin, rząd japoński uważa stosunki za dosyć poważne dla usprawiedliwienia przygotowań, ale stały się koniecznymi nowe narady z głównymi sprzymierzeńcami w celu osiągnięcia ogólnego porozumienia.

Dowódzca kozaków w Błagowieszczeńsku Ussuryjskim uciekł przed bolszewikami i ukrył w bezpiecznym miejscu kasę kozacką, zawierającą 15 milionów rubli.

Zmiana gabinetu w Chinach wskazuje na to, że w kwestji syberyjskiej istnieje zamiar współdziałania z Japończykami.

Sprawy ukraińskie.

Trudności nowego rządu.

«Voss. Ztg.» donosi: «Związek rosyjski na Ukrainie wydaje odezwy, nawołujące do obrony rosyjskich interesów narodowych i języka rosyjskiego na Ukrainie. «Kijewska Myśl» widzi w tem niebezpieczeństwo nowych walk narodowych, przyczem dążenia reakcyjne mogą działać na szkodę demokracji.

Cel nowego stowarzyszenia nie jest oczywiście kulturalny, lecz narodowo-polityczny.

Zrząd żywnościowy wgub. kijowskiej donosi, że anarchja na wsi doszła do wysokiego punktu, tak, iż praca organizacji żywnościowych jest niemożliwa. Ministerjum żywnościowe mianowało pełnomocników okręgowych w celu przymusowego wywłaszczania środków spożywczych.

Komisariat powiatu prosturowskiego zatelegrafował do Rady centralnej, że wieśniacy z granatami ręcznymi i karabinami maszynowymi oparli się wywozowi zboża do Austrii.

Królestwo Polskie.

Związek budowy Państwa Polskiego.

Sekretariat Związku budowy Państwa Polskiego zawiadamia: Związek zawiązany został na Zjeździe ogólnokrajowym, odbytym w dn. 23 i 24 lutego r. b. Zjazd zatwierdził projekt statutu Związku i dokonał wyboru 36 członków Rady Naczelnej z pośród osób bezpartyjnych, mieszkających w Warszawie i różnych powiatach Królestwa.

Lista tych osób w swoim czasie podana została do wiadomości publicznej.

D. 25 lutego Rada Naczelna wybrała ze swego łona tymczasową Komisję wykonawczą w celu dokonania wstępnych czynności organizacyjnych. Do Komisji tymczasowej powołani byli panowie: A. Bieliński z ziemi Radomskiej, St. Chaniewski z ziemi Siedleckiej i M. Zbrowski z Warszawy. Komisja między innymi uzyskała audjencję u Najdostojniejszego Rady Regencyjnej w dn. 4 marca, której w imieniu Związku złożyła hołd i przedstawiła uchwały Zjazdu z bliższem uzasadnieniem punktów, dotyczących konieczności najspieszniejszego powołania Rady Stanu i Politycznego Gabinetu Ministrów na miejsce obecnego prowizorium rządowego. Przedstawione również zostały dezzyderyaty w sprawie wojskowej ze szczególnem podkreśleniem sprawy korpusu posiłkowego. Najdostojniejsza Rada Regencyjna wyraziła akceptację dezyste-

ratów Związku w sprawie Rady Stanu i Gabinetu Ministrów.

W dn. 10 i 11 marca odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej, na którym m. in. dokończono kooptacji 12-tu członków Rady, z których 2-ch bezpartyjnych, a mianowicie: pp. Karzewskiego z ziemi Kieleckiej i Kaz. Natanson z Warszawy, oraz 10-ciu członków, należących do różnych grupowań politycznych, a mianowicie pp.: A. Łuniewskiego, J. Targowskiego, S. Garlickiego, W. Komarnickiego, dr. J. Rogozińskiego, Troetzera, Z. Chrzanowskiego, Kujawskiego, dr. F. Młynarskiego i J. Skotnickiego.

Następnie dokonano wyborów prezydium i zarządu związku.

Wybrano: Prezes. p. A. Bieliński, wiceprezesi: pp. M. ks. Radziwiłł i M. Zbrowski, skarbnik A. Łuniewski, sekretarze: prof. W. Kamieniecki, W. Komarnicki, dr. J. Rogoziński, i S. Grabiński. Członkowie zarządu: S. Dzierżbiński, bar. Z. Haydel, prof. Gerlicki, A. Łuniewski, prof. S. Chaniecki, prof. M. Handelsman, J. Skotnicki.

Rada Naczelna ustaliła, że Związek Budowy Państwa Polskiego nie jest stronnictwem politycznym i że jego zadaniem głównym jest współdziałanie w wewnętrznej budowie Państwa Polskiego, włączając w to zagadnienia społeczne i gospodarcze. Co do zagadnień polityki zewnętrznej, Związek dołoży starań, aby być o nich dokładnie poinformowanym i stosunkowyczyć się będzie do nich o tyle, o ile są one związane z wewnętrzną budową państwa. Pod tym względem Związek holduje realizmowi politycznemu, to jest zasadzie, że w budowie państwa liczyć się trzeba z istniejącymi warunkami politycznymi i że budowa Państwa Polskiego pod każdym względem musi być jaknajdalej przed ukończeniem wojny posunięta.

Zarząd związku niezwłocznie przystąpił do pracy i wyłonił szereg komisji, których czynności są w pełnym biegu. Jednocześnie przystąpiono do organizacji oddziałów Związku. Lokal mieści się przy ul. Mazowieckiej № 7, 4-te piętro.

Wybory do Rady Stanu.

«Monitor Polski» pisze: Wybory do Rady Stanu będą nowym a wielkiej doniosłości aktem politycznym, do którego powołane zostaje Królestwo Polskie.

Ostatnie wybory polityczne w Królestwie — były to wybory do rosyjskiej Dumy państwowej. Cztery razy toczyły się u nas walki przedwyborcze, pochłaniające tyle energii, rozdając tyle swarów i nieporozumień, dzieląc społeczeństwo na wrogie sobie obozy — a wszystko po to, aby pewną mocą przedstawicieli obarczyć najcięższymi brzemieniami zadań politycznych, których spełnienie miało co najwyżej przynieść taką lub inną ulgę w stanie niewoli. Na kartach naszych walk z caratem zapisane będą te rozczarowania, jakie sądzonym było przeżyć posłom polskim w Petersburgu, te wszystkie płonne, choć nieraz tak ciężkie wysiłki i walki. Przy każdym jednak wyborach następnych, choć poprzednie nie przynosiły żadnej niemal poprawy stosunków, ożywiało się życie polityczne kraju, imającego się wszelkich środków ku wywalczeniu sobie znośniejszego bytu.

Ten okres wyborów w Królestwie do obcego ciała reprezentacyjnego minął już dawno, pozostawiając najbardziej smutne wspomnienia: zarówno z terenu samej pracy pseudo-parlamentarnej, jaka spełniana być mu-

siała w rosyjskiej Dumie państwowej, jak i z dziejów tych walk wewnętrznych w kraju, które nie dały nam żadnego zysku, pogłębiły jedynie nasze polityczne rozszczępienie, tak złowrogię w swych skutkach późniejszych, nadewszystko w chwili wybuchu wojny wszechświatowej.

Pierwsze po tym okresie wybory w miastach Królestwa Polskiego, mianowicie, wybory do Rad miejskich, aczkolwiek, z natury rzeczy, nie były aktem politycznym, w naszych jednak warunkach musiały nosić polityczne osoby. W braku instytucji, powołanych do reprezentowania myśli politycznej społeczeństwa, pierwsze przedstawicielstwa naszych miast brały na siebie w pewnych chwilach tę rolę, jaka w normalnych warunkach wykracza poza ramy ich kompetencji. Był to stan niewątpliwie nienormalny, choć dający się usprawiedliwić. Forum do rozstrąsania spraw gospodarczych przeistaczało się chwilami w teren spraw i walk politycznych, na czym nie mogło zyskiwać ani nasze życie gospodarcze, ani też całokształt zagadnień, dotyczących naszej politycznej przyszłości.

I ten okres minie niezadługo, ustępując miejsca prawidłowemu podziałowi społeczno-politycznych funkcji, ta niezbędna w epoce budowania wskrzeszonego państwa.

Rada Stanu, instytucja polityczna, pod tym właśnie względem będzie już miała wielkie znaczenie pedagogiczne. Da zarazem pole doświadczeń, które przygotowują nas do nowej fazy, już całkiem prawidłowego życia politycznego, jakie powstanie wraz z powołaniem sejmu polskiego.

Innem ścieżką drogami, innym lożyskiem toczyło się nasze życie polityczne, niż którekolwiek z narodów, po tylu jednak latach zbliżamy się do tych instytucji i urządzeń, które stanowią atrybut mowoiżnego ustroju społeczeństwa i państwa.

Aż nadto bogaci w doświadczenia, wynieść winniśmy z całej przeszłości to wszystko, co jest wartością dodatnią przy budowie naszego państwa w epoce obecnej.

Nowy prezes ministrów.

Prasa berlińska zamieszcza za «Kurjerem Warszawskim» wiadomość, że Rada Regencyjna przedstawiła władzom okupacyjnym do zatwierdzenia kandydaturę na prezesa ministrów w osobie b. ministra finansów, Steczkowskiego.

«Voss. Ztg.» dodaje, że kandydatura Steczkowskiego wysunięta została na podstawie zrzeczenia się t. zw. austro-polskiego rozwiązania, natomiast na podstawie ściślejszego związku z Niemcami. W sprawie tej naturalnie nastąpi jeszcze porozumienie między Berlinem i Wiedniem.

Z terenów okupowanych.

Zniszczenie zamku w Olyce.

Równocześnie z Nieświeżem, o którego zniszczeniu już donieśliśmy padł ofiarą zniszczenia wojennego także zamek Radziwiłłów — w Olyce. Wychodzący w Żytomierzu polski «Tygodnik kresowy» zajęcia to tak opisuje:

«Całe trzy dni tygodnie trwał rabunek i bez celowe niszczenie zamku ks. Radziwiłłów w Olyce i w ciągu tego długiego czasu nikt nie stanął w obronie. Żołnierze rabowali wespół z okolicznym mieszczaństwem i właścicielami, a brak jakiegokolwiek,

bodaj najmniejszego oporu sprawiał wrażenie, że dzieje się sprawa jakby uświęcona i uchwalona przez prawo.

Wykonawczy komitet gminny, sam w znacznej mierze przyczynił się do rozpoczęcia rabunku i był czynny w orgji zniszczenia, a jedynym jego uczuciem był żal, po dokonaniu wszystkiego, że nie rozważnie rozpoczęta akcja sprawiła, iż obcy żołnierze zabrali wielką część dobra im samym tylko «przynależnego».

Obraz niszczenia był podobny do kuznicy szatańskiej. Złowrogo w nocy świeciły się szyby prastarego zamku, a wewnątrz nowi gospodarze szukali łupu. Najcenniejsze rzeczy niszczone.

Zbierano łachmany, meble miękkie odzieraną z materji i tę zabierano. Meble drewniane, rozbijano. Obrazy bito i deptano, tak iż potem już pośród śmiecia i gruzów można było odnaleźć tylko strzępy płócien, kawałki cennych sztychów, akwareli, szkiców, a nieraz same jedne tylko ramy świadczyły, że dzieło sztuki niepowrotnie zginęło».

Więści z Homla.

W mieście naszym bawił przez dni kilka ks. proboszcz Giniatt, który przybył z Homla w sprawie ułatwienia powrotu uchodźcom Litwinom, znajdującym się w Homlu i okolicach.

Na prośbę naszą, ks. Giniatt uprzejmie udzielił nam wiadomości informacji, które poniżej zamieszczamy.

Pierwszy przewrót rewolucyjny w Rosji nie wywołał w Homlu żadnych szczególnych wstrząśnień, jak i wszędzie na prowincji przeważnie. Została tylko skasowana i wysłana na front dawna policja i żandarmerja, na miejsce których rada miejska zorganizowała milicję. Ustąpił również niekiedy przedstawiciel administracji, zbyt jaskrawi zwolennicy dawnego ustroju i na ten koniec.

Dopiero rewolta bolszewicka oddała i w Homlu pełnię władzy w ręce miejscowego «sowietu» — rady delegatów żołnierzy i robotników — za rządów którego stosunki zaczęły ulegać coraz większej anarchji.

Przedewszystkiem odbiło się to na wsi.

W powiecie Homelskim wszystkie dwory obywatelskie, niezależnie od narodowości ich właścicieli, zostały zrabowane i zrujnowane.

W mieście samem również niebezpieczeństwo życia wzrosło ogromnie, wieczorami odbywały się ciągłe napady i rozboje, połączone ze strzelaniną uliczną. Uniform żołnierski zapewniał rabusiom całkowitą bezkarność, gdyż «sowieci» nie posiadali ani dostatecznej powagi, ani egzekutywy, aby poskromić swych «zbyt gorliwych» wyznawców. Szczególnie ostatnie dni przed zajęciem Homla przez wojska niemieckie nazawsze pozostały w pamięci mieszkańców tego miasta.

Pod pretekstem rewizji rozmaici maruderzy z armji bolszewickiej wdzierali się do mieszkań, kolbami rozbijali zamknięte drzwi magazynów, pustosząc ich zawartość. Do walki z tymi bandytami w uniformach wystąpiła samoobrona, zorganizowana przez społeczeństwo miejscowe, i uzbrojona na równi z bolszewikami, w karabiny, Samoobrona, kosztem coprawda kilku ofiar, potrafiła jednak wypędzić bolszewików z centrum miasta ku dworcowi kolejowemu. Wreszcie wieczorem i bm. ukazał się w Homlu pierw-

szy oddział niemiecki, spotkany przez ludność z uczuciem ulgi. Oddziały niemieckie przeważnie szybko maszerowały dalej i dzień podpisania traktatu pokojowego zastał je o jakieś 50 kilometrów na wschód od Homla, około Nowozybkowa.

Ludność Homla wzrosła podczas wojny dwójnasób prawie i wynosiła ostatnio około 150 tys. Uchodźców zarejestrowanych obliczano naogół w Homlu i jego powiecie 32 tys.

Uchodźcami-Polakami w ogólnej liczbie 16 tys. opiekują się: w mieście (6 tys.) polskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojny, na wsi zaś, gdzie skupiała się ludność wiejska z Królestwa w ilości 10 tys.—Centralny Komitet Obywatelski.

Ks. Giniatt, jako delegat litewskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, miał u siebie zarejestrowanych 1200 uchodźców-Litwinów.

Żydów-uchodźców liczone na 5700. Resztę podanej wyżej liczby uchodźców stanowią Białorusini i Rosjanie.

Wśród uchodźców, szczególnie Polaków i Litwinów, pragnienie powrotu do kraju ojczystego jest nadzwyczaj silne. Obydwie instytucje polskie, opiekujące się uchodźcami w Homlu czyniły również starania o wysłanie delegatów w sprawie przyspieszenia i ułatwienia tego powrotu.

Z pomiędzy ewakuowanych w swoim czasie z Wilna rosyjskich instytucji rządowych w Homlu znajdował się zarząd kolei Poleskich, który z wyjątkiem kilkudziesięciu urzędników nie opuszczał Homla pomimo zbliżania się wojsk niemieckich, podobnie jak i warszawski okręg komunikacyjny.

Po zajęciu Homla przez wojska niemieckie, wróciła do władzy Rada miejska, wybrana zresztą w jesieni na podstawie sześcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, która jednak wydawała się zbyt reakcyjną dla miejscowego «sowietu».

Wychodzą obecnie w Homlu 3 pisma rosyjskie.

Drogę z Homla ks. Giniatt odbył na Łuniniec i Baranowicze, przyczem do Łuninca służba kolejowa, jak również i wagony, są dawne, rosyjskie, tylko stacje znajdują się pod ochroną wojskową niemiecką.

Na zapytanie, co do losów pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, który, jak wiadomo, znajduje się tam na wygnaniu w ogrodzie ks. Paszkiewiczów, dowiedzieliśmy się, że przetrwał on szczęśliwie szalejącą wokół niego burzę dziejową i podczas uroczystości Kościuszkowskich był świadkiem zmierzającego doń pochodu narodowego.

KRONIKA

KALENDARZYS.

Święt. W. PIĄTRK. Bustajusza.
Jutr. W. SOBOTA. Jana K. i Anieli.
Pojutrze. ZMARTYCHWSTANIE P.
Wschód słońca—o g. 5 m. 44
Zachód słońca—o g. 6 m. 29

Z WILNA.

— W szkole przygotowawczej koedukacyjnej Wandy Knucewiczówny zapisy dzieci na nowy rok szkolny przyjmowane są codziennie od godz. 11 do 1. — Gubernatorska 1, mk. 20, wejście czwarte od rogu ul. Wileńskiej.

— „Święta ziemia“. Dn. 3 kwietnia we środę odbędzie się w «Lutni» przedstawienie amatorskie z tańcami i śpiewem, jednej z najład-



niejszych sztuk ludowych «Dla świętej ziemi Sewera. Bajecznie kolorowy ten obrazek z życia ludu krakowskiego tchnący gorącym uczuciem, pełen wstrząsających epizodów a zarazem dowcipnie podchwytanych komicznych stron życia, ściąganie niewątpliwie wszystkich spragnionych nowych i ożywczych wrażeń.

Bilety od piątku do niedzieli włącznie u «Zielonego» Sztalla od 12 ej do 8-jej, a od poniedziałku w «Lutni» od 2-jej do 8-jej.

Bilet porwała na chodzenie do 12. Reżyseruje sztukę p. Kieszczyński, tańce układa p. Ciesielskiego.

VI-ty Koncert symfoniczny „Lutnia”. V-ty Koncert (symfoniczny pod nazwą «koncertu mistycznego», odbył się przy zastosowaniu pewnych zmian technicznych. Najudatniejszą nowacją było przyćmienie oświetlenia widowni, bardzo pomagające do skupienia uwagi słuchacza. Ukrycie orkiestry poza zasłoną, również sprzyjało osiągnięciu poważnego nastroju, jednakże tłumilo nieco niektóre grupy instrumentów i osłabiało siłę brzmienia. Program składał się z kompozycji bardzo poważnych, dobrze zastosowanych do specjalnego charakteru tego koncertu. — Słyszeliśmy więc: «Symfonię patetyczną» Czajkowskiego, pełnej melancholji i dramatycznej grozy. Z drugiej części koncertu trzeba wyróżnić niebiański wstęp do «Lohengrina» Wagnera i uduchowiony poemat symfoniczny Liszta, pod tytułem «Orfeusz».

Dwa te piękne dzieła szczególnie dobrze wypadły w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyktando p. A. Wyleżyńskiego. Na zakończenie, ogólna uwaga, co do koncertów orkiestrowych organizowanych przez «Lutnię». Wyróżniają się one od innych widowisk tem, że gromadzą przeważnie tę publiczność, którą pociąga poważna rozrywka artystyczna. Dobrzeby jednak było, o ile możliwe, dawać od czasu do czasu koncerty o programie popularnym, któryby zachęcił do szukania tej rozrywki i szersze warstwy publiczności. — W tym również celu pożądanym byłoby urządzenie częstych niż dotychczas koncertów. Przypuszczamy, że wpłynęłoby to dodatnio na większe ożywienie naszego ruchu muzycznego, już coraz bardziej budzącego się do życia.

(y)

Korzon o sztuce.

Znany malarz i krytyk sztuki, p. Wł. Wankie, zamieszcza w «Kurjerze Polskim» ciekawe wspomnienie o znakomitym, zgasłym świeżo historyku naszym Korzono:

Było to lat temu kilka, jakoś przed wojną jeszcze. Znakomity uczonek siedł, jak zwykle, pochylony przez Saski ogród. Uradowałem się bardzo, zobaczywszy tę arcyempatyczną, szanowną postać.

— Dzień dobry łaskawemu panu, dzień dzisiaj śliczny, słońce, ciepło, — jak się pan czuje?

— Ano włokę się, owszem, owszem — nie najgorzej, zresztą trochę odpoczywam, oczy pasę temi wrażeniami, jakie otoczenie daje — ruch, lato, światło...

Co chwila przystawaliśmy, aby się przyjrzeć falom nadbiegających dzieci. Błyszczało to wszystko, jak srebro, mieniło się farbami, krzychało i gnieło na zakrętach alei, aby znów powrotną falą ukazać się gdzieś indziej.

— Wy, malarze, macie uciechę dużą codziennie, ciągle na ulicy, macie ją w ogrodzie, w teatrze, na balu — wszędzie. To są wasze studia, przypuszczam, do przyszłych dzieł, czy pomysłów. Uczony tego nie doznaje nigdy.

— To dziwne, — odparłem. — Przecież sądzę, że czytając takiego Szajnochę, naprzykład, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że opisy starożytnej Polski musiały być osnute na bardzo ścisłej obserwacji natury.

Ponieważ zawsze byłem przekonany, że dobre obrazy, portrety, muszą być do historii materiałem najlepszym, jaki być może — zagadnąłem Korzono na ten temat, co myśli o wartości sztuki, portretu w szczególności, dla nauki?

— Ba, gdybyście nie byli tak indywidualni, jak bywacie, byłoby

wszystko w porządku. Ale macie tyśiąc oczu odmiennych, każdy z was widzi człowieka takim, jakim go widzieć musi i pragnie zobaczyć. To sprawia, że naprzykład z portretów Kościuski — sto podobizn przedstawia go każda odmiennie! Grassi niepodobny do Lampiego, Bacciarelli przeoczy Quenedemu Orłowski zupełnie dowolaj, toż samo Norblin. Któremuż wierzyć?

— Ja myślę, że najlepszy artystycznie portret należałoby uznać za najwierniejszy.

Nie, przynigdy! Artysta tęgi tworzy ideał, daje najlepszą sztukę, ale nie rzeczywistość. Mamy tego tysiące dowodów. Choćby taki największy z naszych, Matejko. Weź pan jego «Królów polskich», — to są dowolne postacie, one żyją swoją własną indywidualnością, indywidualnością Matejki. Ani Sobieski, ani Leszczyński, ani Jagielloni nie są takimi, jakich nam dawne podobizny przekazały. Matejko stworzył rasę królewską, swoją własną i tę familję narodowi mocą ekspresji, mocą swej ogromnej indywidualności narzucił. Ale to nie jest zgodne z rzeczywistością, kamienie Wawelu są, mimo prymitywizmu swego, pewniejszym dokumentem, niż te niezaprzeczenie arcydzieła wielkiego malarza. A co tu dopiero gadać o innych.

— Tak — odrzekłem — ale czy spotęgowany typ, mocą geniuszu wskrzeszony portret idealny nie może zupełnie zastąpić prawdy?

— Przynigdy, on tworzy zamęt, fałszuje rzeczywistość, oddala nas od istoty, od źródła każdej wszechprawdy, od autentyczności.

— Wobec tego idealnym twórcą portretu byłby absolutny realista?

— Tak jest.

Ponieważ jednym z największych, jacy byli realisci w portrecie, był

Holbein, przeto zapytałem, co myśli o przesławym Henryku VII, który u Holbeina wygląda majestatycznie, jak «król z kart», a w rzeczywistości posiadał ten żonobójca postać sprośnego rzeźnika, obładowanego mnóstwem biżuterji — tak go przynajmniej przedstawiają inne portrety, także bardzo realistyczne z epoki.

— Jak wyglądał Henryk?

— Proszę pana, najwięksi malarze, czy to będzie Rubens, czy Tycjań, czy Holbein, robili na obstatunki.

— Więc niema możliwości określenia ścisłego danych osobistości z czasów bardzo ubiegłych?

— Jest tylko prawdopodobieństwo, ścisłości naukowej niema.

Dzieliło nas jeszcze trochę drogi od pałacu Zamoyskich, więc korzystając ze sposobności, zagabnąłem Korzono, co myśli o znaczeniu «historycznego malarstwa»?

— Sztuka historyczna taka, jak ją u nas Matejko, Simmler, czy Rodakowski tworzył, miała olbrzymie zadanie i doniosłość. Oni zaniesli w masę narodu więcej idei polskości, jak całe tomy najpoważniejszych pism fachowych.

Tutaj urwała się nasza rozmowa, rozeszliśmy się. Czas biegł — i nie miałem już, niestety, sposobności znów coś usłyszeć z ust wielkiego historyka i obywatela.

OFIARY.

złożono w administracji „Dz. Wil.”

Na biedne dzieci T-wa «Caritas». Ku uczczeniu śp. Zofji Kowalewskiej z maj. Bakszty — Korwin-Kurkowski Józef 3 m. Zamiast fantów na loteryję — Pomarnacka Ludwika 10 m.

KINEMATOGRAF

„Helios”

Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Dziś kinematograf zamknięty. Jutro nowy program obrazów.

Początek widowisk w czasie świątecznym o godz. 1-jej po poł. Koniec o g. 11 wiecz. Karty wolnego wejścia z powodu braku miejsca na czas świąt są nieważne. Dla cywilnych osób będzie funkcjonować druga kasa.

KINEMATOGRAF

„B. Sziremer”

Wielka 74.

Napisy po polsku. Tylko 4 dni: 28, 30, 31 bm. i 1 kwietnia. Sensacja nad sensację. Specjalny program świąteczny. Najpiękniejsza w świecie artystka, ulubienica wileńskiej publiczności **MIA MAY** występuje poraz pierwszy w dramacie detektywim p. t.

„CZARNY SZOFER”

Jest to romanś podróżniczy w 9 częściach. Każdy akt jego jest arcydziełem utalentowanej i czarującej artystki, dającym widzowi ogrom zadowolenia estetycznego. «Czarny szofer» śmiało może być uznany za najwyższy stopień rozwoju sztuki kinematograficznej.

KINEMATOGRAF

„LUX”

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 28, 30, 31 marca i 1 kwietnia. **NADZWYKZAJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM!!!**

W GŁÓWNEJ KWATERZE,

zdjęcie z natury, ilustrujące życie i pracę w niemieckiej kwaterze głównej Hindenburga i Ludendorffa.

„TAJEMNICA NOCNEGO POCIĄGU”

dramat detektywim w 6 dużych aktach, w głównej roli znakomity amerykański detektyw **Stuart Welbs**.

„ŚWIEŻO UPIECZENI BOGACZE”, komedia w 2-ach aktach.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: czwartek, sobota, niedziela i poniedziałek. **POKST**, komiczne. Obrazy z polskimi napisami.

Obraz monopolowy z udziałem wszechświatowej sławy artystki **Geni Portem**

„BŁĘDNE OGNIKI”

dramat w 8-mlu częściach. Występ Geni Portem jest oczekiwany w Wilnie z niecierpliwością i takiego obrazu w Wilnie jeszcze nigdy nie było. Obraz ten ma ogromne powodzenie.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.**

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: **T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych. Historia Starożytna.** Cena 90 kop. Do nabywa we wszystkich księgarniach.

Nowa sala Wileńskich Domów Pracy. Wielka 43.

W poniedziałek, 1 kwietnia 1918 r.

Początek o godz. 8^{1/2} wiecz.

Wieczór muzyki kameralnej

kwartetu smyczkowego „imienia Stanisława Moniuszki”.

PROGRAM:

1. A. Arenski, kwartet G-dur, op. 11.
2. A. Rubinstein, trio B-dur, op. 52.
3. B. Schumann, kwartet A-dur, op. 41.

Jadłodajnia Nr. 234

przy hotelu Niszkowskiego. W pierwsze święto obiad od g. 1—3. 85r

Zgubiono 27 bm. po południu na ul. Sadewej około 40 mk., papiery rozm. i paszport. Łaskawy znalazca zechce po zatrzymaniu sobie połowy pieniędzy, resztę wraz z papierami odnieść na ul. Piwów 6—23, Marja Szulc. 852

46 tysięcy

rosyjskimi pieniędzmi (podług obecnego kursu) potrzebne na dom na I MN hypoteki. Wiadomość: Antokół 103, Bosiacki. 813

Potrzebna

od zaraz praktyczna gospodyni do prowadzenia kuchni. O warunkach dowiedzieć się: S-to Jerska 49, Czyż, od 2—3 pp. 832

Ogrodnik

potrzebny do majątku na dworski stół. Zgłaszać się od 29 bm. Kasztanowa 5—3, od g. 8—10 rano, Landsbergows. 836

Nauczyciel

potrzebny do majątku, wynagrodzenie 40 rb. miesięcznie. Zgłaszać się: Kasztanowa 5—3, od 8—10 rano, Landsbergowa. 836

Służąca

do wszystkiego potrzebna, ze świadectwami, do majątku, wynagrodzenie 8 rb. miesięcznie. Zgłaszać się od 29 bm. Kasztanowa 5—3, od g. 8—10 rano, Landsbergowa. 843

Sprzedam

surdut z kamizelką, prawie nowy. Tatarska 17—1. od godz. 3—6, Korzeniewska. 84r

Zgubiono d. 25 bm. wieczorem książeczkę do nabożeństwa małą, w czarnej oprawie, z obrazkami. Łaska y znalazca zechce odnieść do Adm. «Dz. Wileńskiego», Dominikańska 4, lub Mały Nikodemski 4—1, Swidzińska [gr

Mieszkania

do wynajęcia, a również po d-rze Maciańskim. Ostrobramska 25—23, Baranowski. 846